

MĄDROŚĆ W BYCIU UCZCIWYM

Prawdziwa społeczność chrześcijańska musi się opierać na przejrzystości, bo w prawdziwej i głębokiej relacji można żyć tylko wtedy, gdy ludzie są gotowi chodzić w światłości (1Jana 1:7). To z kolei wymaga chęci przebywania ze sobą i unikania wszelkich pozorów oraz udawania. Bóg zamierzył, aby w taki właśnie sposób funkcjonowali ze sobą chrześcijanie. Pamiętaj, że pierwszym grzechem, który Bóg publicznie osądził we wczesnym Kościele było właśnie udawanie (przeczytaj sobie historię Ananiasza i Safiry opisaną w Dziejach Apostolskich 5:1-14).

Grzech spowodował, że we wzajemnych relacjach większość ludzi nosi maski, bo się boją, że ktoś może poznać, jacy są na prawdę. Dzisiaj żyjemy w świecie ludzi noszących nieustannie maski, których nie zdejmują nawet, wtedy gdy się nawracają. W maskach chodzą na spotkania, w maskach spotykają się z innymi i nazywają to społecznością. Takie znajomości nie mają sensu, ale diabeł właśnie tym zadowala większość chrześcijan.

Prawdą jest także to, że nikt nie zdejmuje maski całkowicie. Żyjąc w grzesznym świecie i będąc w beznadziejnym, cieleśnie myślącym zborze, całkowita uczciwość wobec innych jest niemożliwa ani nawet niewskazana. Nie jest możliwa, bo nikt nie chce w pełni poznać innych i nie jest nawet wskazana, bo to może przeszkadzać innym. Więc na pewno każdemu potrzeba mądrości, aby umiał być w tym wszystkim uczciwy. Ale nigdy nie można udawać kogoś, kim się nie jest, bo to jest obłuda, którą Jezus potępia.

Wielu chrześcijan nie pomaga innym i nie jest dobrym świadectwem dla innych, bo uniemożliwia im to ich faryzeizmo i skupianie się na sobie. Nasza postawa wobec innych musi być taka, aby nasi współwyznawcy i inne osoby mogły swobodnie do nas przyjść, rozpuścić włosy i zrzucić z siebie swoje ciężary wiedząc, że spotkają się ze zrozumieniem i współczuciem, i że nikt nie będzie nimi gardził z powodu ich braku wykształcenia lub życiowych niepowodzeń.

Świat jest pełen spiętych, samotnych, wystraszonych i znerwicowanych ludzi, a Chrystus ma lekarstwo na te wszystkie problemy, ale ono musi do nich przyjść przez Jego Ciało, którym jest Kościół. Niestety większość chrześcijan jest do tego stopnia nieszczerą i zarożumiałą, że nie pomagają osobom będącym w potrzebie.

Keith Miller w książce pt: „Smak młodego wina” pisze: *„Nowoczesne zbory są pełne ludzi, którzy są czysti i dobrze się wypowiadają ale wewnątrz są pełni słabości i frustracji, bo nie mają duchowego wsparcia w swoich zborach. A nasi niechrześcijańscy przyjaciele mówią: „Ta banda miłych i spokojnych ludzi nigdy nie rozumie naszych problemów, a bardziej spostrzegawczy poganie, którzy znają nas osobiście, uważają, że chrześcijanie żyją we własnej bańce, w wyniku czego albo są nieświadomi rzeczywistości w jakiej żyją inni ludzie, albo są całkowitymi obłudnikami”.*

Dlatego, każdy z nas musi się nauczyć, czym jest uczciwa relacja z innymi wierzącymi i każdy może zacząć tę naukę od przynajmniej jednej osoby.

Zac Poonen

Wisdom in Being Honest / 10.10.2023